

KURYER LITEWSKI

[w Wilnie w Piątek dnia 22 Października r. 1820 roku]

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 20 średnia.	27 cal. 9 4 lin.	+ 7.5 stopni	Połud. Wschod.	Pochmurno
	dn. 12 średnia.	27 -- 6.87 --	+ 9.83 --	Połud. Wschod.	Pochmurno
	dn. 22 godz. 6	27 -- 7.5 --	+ 9.5	połud. Wschod.	Deszcz

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

Rząd gubernialny litewsko-wileński przesłał do Redakcyi dla obwieszczenia:

Ukaz Jego Cesarskiej Mości Samowładcy Wszech Rosyji z Rządzącego Senatu do wileńskiego gubernialnego Rządu. Wedle Ukazu Jego Cesarskiej Mości, Rządzący Senat wysłuchawszy przedstawienia P. Ministra skarbu: iż P. Jenerał Gubernator wojenny moskiewski przesłał do niego kopią przedstawienia tamiecznego rządu gubernialnego pod dniem 25 września 1818 roku, z którego między innemi dostrzeżono: iż niektórzy hofmaklery i maklery zapisywali u siebie umowy na sprzedaż nieruchomości majątków. A z otrzymanych od powiatowych strapczych wiadomości okazuje się: iż podobne umowy zapisują się i w powiatowych miastach gubernii moskiewskiej, a nawet i w innych guberniach, jak zapewnia strapczy spraw kryminalnych, maklerowie postępują podobnymże sposobem zapisując umowy na sprzedaż majątków. Porównawszy odniesienie się moskiewskiego wojennego Jenerał-Gubernatora z Naywyższemi prawami, tenże P. Minister skarbu sądzi: pomieważ Ukazem 1720 roku julii 19 dnia Naywyżey rozkazano: wszelkie wieczyste akta pisać przy xięgach wieczystych z pobieraniem wtedyż ustanowionych poszlin, i na przyszłość nikomu bez ich opłacenia majątkiem nieruchomościom nie władać; przeto mieskie i ziemskie policye w miejscach sobie podwładnych bez aktów wieczystych i opłacenia podług nich ustanowionych poszlin, nikogo do władania dobrze nabytego majątku nieruchomościom nie mają dopuszczać, pod nieuchronną w przeciwnym zdarzeniu odpowiedzialnością podług prawa. Opinią tę tenże P. Minister skarbu przedstawił do uwagi Rządzącego Senatu z przełożeniem: azaliby niepodobna było się uczynić w tej rzeczy do kogo należy stosownych zaleceń. Rozkazali: Stosownie do opinii P. Ministra skarbu Rządzący Senat postanawia: na mocy Ukazu 1720 roku julii 19 dnia, mieskie i ziemskie policye w miejscach sobie podwładnych, bez aktów wieczystych i opłacenia podług nich ustanowionych poszlin, nikogo do władania dobrze nabytego nieruchomościom majątku, nie mają dopuszczać, pod nieuchronną w przeciwnym zdarzeniu odpowiedzialnością. O czém dla należytego wykonania zalecieć od Senatu rządowi gubernialnym przez Ukazy, również przez Ukazy uwiadomić P. Ministra Skarbu i Moskiewskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora. Dnia 31

augusta 1820 roku. Na oryginale podpisali: ober-Sekretarz Chorżewski. Sekretarz Szczukin. Powytczyk Horiaczy. Zgodno z Autentykiem: Sekretarz Nowicki — z departamentu 1go.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Krótką wiadomość o życiu Alexandra Linowskiego. (z korr. Warsz.)

Zeszły z powszechnym żalem ziomków swoich z tego świata w dniu 19 października 1820 r. ś. p. Alexander Linowski, senator Kasztelan Królestwa Polskiego, i kawaler orderu ś. Stanisława, urodził się r. 1759 w dziedzicznej wsi rodziców swoich Kobylnikach w Województwie Krakowskiem. W pierwszej zaraz młodości oddany pod opiekę stryjcznego brata swego, Xiegdza Zygmunta Linowskiego, Rektora podówczas kolegium Warszawskiego szkół XX. Pijarów, korzystał z poprawnego edukacji publicznej układu. Zamiłowanie pracy, głęboko wpojone w serce uczucia szlachetne, chęć wydoskonalenia talentów, któremu go wyposażyla natura; wszystko to broniło go od obłąkań; na jakie tak często młodość narażają burzliwe namiętności. Usposobiony ciąglą domową pracą, przebył lat kilka na naukach za granicą, i tak dopiero z niepospolitym wiadomości zabranych plonem wystąpił na plac publicznej krajowi wysługi. Seym, konstytucyjnym zwany; 1789 r., na który z Województwa Krakowskiego obrany Posłem, był początkiem jego obywatelskiego zawodu. Cnota jego i porywająca wymowa zwróciła na niego baczna uwagę Stanisława Augusta. Powołany do ułożenia projektu konstytucyi, do tego dzieła wiecznej sławy naszej, przyłożył się wiele, a przyjętego jednomyślnością pocziwie myślących bronił od niechęci obłąkanych namiętnością i przesądem. Smutne wypadki zniweczyły potem tę piękną budowlę przyszłego szczęścia narodu. Cnota uległa przemocy. Jak się w tej walce znalazł ś. p. Linowski; z jaką ofiarą majątku, zdrowia i życia bronił narodowej sprawy, wielu z nas jeszcze żyjących pamięta; a bezstronna potomość sprawiedliwiey jeszcze, jak my oceni. Gdy Opatrzność przez zbieg nadzwyczajnych okoliczności świata, z popiołów, że tak rzekę, dzwignęła oyczynę, resztę zwątlonych sił duszy cnotliwej oddał Linowski nowym nadziejom. Blask ten wskrzeszonego dla nas życia, zagrzeał tylko jego duszę, ale nie zmieszał jego głowy. Bliższemi nas są te czasy, i wszyscy je pamiętamy. Kto mu w nich zarzuci, aby zboczył z drogi, którą pocziwemu i szlachetnie myślącemu przepisy-

wała cnotliwa miłość narodu? W powszechnym potem zamięcie, który ciężąca wielkość jednego mocarstwa sprawiła w Europie, zniknęło znowu światło nadziei bytu naszego, które mu przez lat 7 ciągłych przyświecało. Miłość narodowa bezprzykładna, męstwo w jej obronie we wszystkich prawie częściach świata okazane, przywiązanie i nie pokonana trudnościami stałość, której w tej sprawie daliśmy dowody, zwróciły na siebie uwagę Monarchy oddychającego miłością ludzi i pokoju. Zyjemy powtórnie przy narodowej konstytucji i rządzie oyczystym. Umiał ś. p. *Linowski* czuć ze wszystkimi cnotliwymi wielkość tego daru. Uwielbiał dawcę jego, i oycowskim Monarchy nowego widokom starał się odpowiedzieć całą mocą ożywionej duszy swojej. Powołany do składu Senatu, znał całą rozciągłość powinności, którą na niego włożono. Zdaniem jego rządziło zawsze cnotliwe przekonanie, które z niezmienną nigdy charakteru swego stałością wysłowił. I w tém nie przeżył sławy swojej, ale ją nieskazaoną poniosł do grobu. Te rysy publicznego życia drogiego dla tych, którzy cnoty obywatela szanować umieją, wszystkie gruntowały się w duszy jego na podstawie cnot człowieka. Jak dobrym był oycem i mężem, dowodzą nieutulone lzy osierociącej rodziny; jakim był przyjacielem, czują to wszyscy, którzy z nim połączeni żyli. W tym względzie cechującym tak mocno serce jego cnotliwe, jak słusznie przytoczyć można miłość jego i przywiązanie do drogiej dla Polaków pamięci Xięcia Józefa *Poniażewskiego*! Już obie te cnotliwe dusze z sobą połączyła wieczność. W siedm lat, jednego dnia, bo 19 października, od Stwórcy swojego powołany *Linowski*, dzieli z ukochanym Xięciem, przyjacielem serca swego, tę nagrodę, którą z tamtej grobu strony prawdziwa odbiera cnota.

P R U S S Y.

Berlin, dnia 17 października. Dnia 17 b. m. był wielki obiad w sali rycerskiej zamkowej. Znajdowali się na nim pierwsi urzędnicy wojskowi i cywilni. Wieczorem oficerowie półkow stojących tu na osadzie, dali muzykę wieczorną dla W. Xięcia Rosyjskiego *Mikołaja* i małżonki jego, którzy ilekroć się w oknie pokazali, licznie zgromadzony lud radosne wydawał okrzyki. Naza jutrz, jako w rocznicę urodzin Królewica, następcy tronu, był Monarcha z całym dworem na nabożeństwie w kościele katedralnym, dokąd także udał się wspomniany Wielki Xiążę z małżonką swoją, po odprawioném w kaplicy zamkowej greckiem nabożeństwie. Były potem pokoje u dworu i obiad u Królewica. Wczoraj Wielki Xiążę z małżonką swoją zaszczylił bytnością teatr tutejszy, gdzie grano operę: *Ferdynand Cortez*. Liczna publiczność, i tam także przywiązanie i uszanowanie swoje, radośnemi okrzykami okazała.

Nowe rozkazem gabinetowym królewskim ustanowione podatki, pogłowne, młynowe i rzeźnicze i nowy podatek od przemysłu, sprawiły tak w *Münster*, jak i w innych miejscach, nie małe wrażenie. Bardziej jeszcze rzecz tę objaśnia, że prowincya Westfalska używała dawniej osobnych przywilejów, a za panowania Fryderyka II i jego następców tronu zostawała przez długi czas pod własną sobie administracją, odmienną od administracji innych prowincyj pruskich. Powiadają, że wielu Landratów przestało już wiadomość do *Berlina* o duchu, jaki się

z tego powiększenia ciężarów publicznych między mieszkańcami ukazał. Słychać także o zbieraniu w Westfalii i w krainach nadreńskich podpisów do adresu, który z powodu nowych podatków wprost do Króla ma być napisany. (*Gaz. Zusc. z Bair. Z.*)

W Ł O C H Y

Neapol, dnia 23 września. Mocno ciekawi jesteśmy, co wielkie Mocarstwa europejskie względem nas postanowią.

W kraju naszym jest 800,000 *Karbonarów* a nierównie więcej tych, którzy nie należąc do tego towarzystwa, pragną zostawać pod rządem konstytucyjnym. Parlament zbierze się niezawodnie dnia 1 października w *Neapolu*.

Naczelný jenerał *Pepe*, odebrawszy od Xięcia Namiestnika królewskiego wiadomość, iż małżonka jego chce haftować chorągwie dla 64 batalionów milicyi, wydał następujący rozkaz dzienny: „Żołnierze milicyi i legionów wszelkiego stopnia! Pochlebny ten i patryotyczny dar, niech wam przypomina siostrę *Ferdynanda VII*, abyście, równie jak bohaterowie hiszpańscy, byli gotowi bronić oyczyny, rodziny panującej i jednolitości narodowej. Ja, który wpośród was żyję, i oddawna znam serce wasze, wiem bardzo dobrze, jakim zapalem tchniecie. Widzę, iż taki bodziec do dzieł rycerskich sprawia wielkie na umysłach waszych wrażenie. Zapewniając dostojną dawczynią o wdzięczności naszej, nie chcę was bardziej zachęcać. Żołnierze, dobrowolnie zaciągnięni, walczcie przez szlachetność duszy, i mocno przekonani o sprawiedliwości zamysłu naszego, okazujcie teraz zimną krew, dla wydoskonalenia się w karności wojskowej, którą już celujecie, i przez którą Europa tyle wielkich dzieł dokonanych widziała. Wojsko neapolitańskie! Stan Hiszpanii nie był dogodnym i warownym, kiedy na nią niesprawiedliwie napadniono; lecz Hiszpania poprzysięgła być wolną i niepodległą, a zwycięstwo jej ponękało najgroźniejsze w naszych czasach państwo. W sześciu dniach otrzymaliście od dobrego naszego Monarchy konstytucją, którą Hiszpania dopiero w trzech miesiącach pozyskała.” (podpisano) *Pepe*.

Palermitanie nie mają więcej nad 4,000 wojska; wielu, co z początku wzięli się do broni, powrócili do domowych swoich czynności. Ustał zapal, a stronnictwa w Sycylii, które zrazu jednomyślnie działały, teraz się rozdzieliły.

Monitor paryżki umieścił w końcu sierpnia uwagi nad rewolucjami hiszpańską i neapolitańską. Położył je także tutejszy dziennik *konstytucjonista* z przypiskami. Na twierdzenie *Monitora*, iż roztropność każe jeszcze wstrzymać wyrok względem Hiszpanii, odpowiada *konstytucjonista*: „Roztropność bardziej jeszcze każe też samo czynić względem interesów neapolitańskich. A jednak skwapliwie wydaje się wyrok o narodzie, który z rzadką cierpliwością i bohatyrską wytrwałością długie znosił nieszczęścia; który naysiękniejszą część Włoch posiadając, powołany od natury do bogactw i przemysłu, musiał wszelako obcym narodom zazdrościć; który nayszybsze swoje interesy widział zawsze poświęcać polityce; który, mimo wszelkich powodów do narzekania, zawsze jednak Monarchów swoich ubóstwiał; który na koniec wtenczas, gdy największe narody uległy *Napoleonowi*, niezachwiany w przywiązaniu swoim do *Ferdynanda*, dał Hiszpanii w roku 1799 pierwszy przykład dzielnego oporu władcy fran-

czkiemu, oraz dowody waleczności i wierności swojej dla Króla i dynastji jego.

Włochy, dnia 3 października.

Słychać, iż do Florencji przybędą posłowie wszystkich Monarchów włoskich, dla wspólnego naradzenia się względem interesów politycznych.

W Medyolanie i innych znaczniejszych miastach włoskich, rozeszły się kopie listów Króla neapolitańskiego do Cesarza austriackiego i innych Monarchów. Osnowa ich jest bardzo przyjemną dla przyjaciół pokoju.

Arcy Księżna *Marya Ludwika*, Księżna *Parmy*, *Placencji* i *Guastalli*, powróciła d. 1 b. m. z Wiednia do *Parmy*.

Dnia 22 z. m. wyszło w Modenie urządzenie przeciwko *Karbonarom* (Węglarzom).

HISZPANJA.

Madryt, dnia 25 września. Wczoraj obchodzono tu uroczystość rocznicę instalacji i pierwszego zgromadzenia stanów. Król przyjmował zrana posłów zagranicznych, grandów hiszpańskich i generałów.

Był minister wojny, *Amarillas*, prosił Monarchy o pozwolenie, aby mógł czynności urzędowania swego drukiem ogłosić, a przez to usprawiedliwić się z czynionych mu zarzutów.

Don Alcala Galiano, jeden z tych, którzy najwięcej przyłożyli się do powstania *Quiroga*, zaraz po oddaleniu *Riego*, złożył urząd naczelnika wydziału w ministerjum spraw zagranicznych.

Hrabia *Amarante*, który w prowincji portugalskiej *Tralos Montes* nadaremnie się opierał juncie w *Oporto*, otrzymał od generała *Espinosa* żądany pasport, aby mógł udać się do *Korunny*. Zapewniono go oraz, iż mu się nic złego nie stanie. Niewiadomo jeszcze, czyli tam przybył.

Listy prywatne z Hiszpanii donoszą, iż postępowanie generałów *Riego* i *Velasco* miało cel polityczny, który niejako śpiskiem nazwać można. Myślano *Ferdynanda VII*, zrzucić z tronu, a koronę oddać Xiążęciu kaduckiemu, niedawno urodzonemu synowi *Don Francisco de Paula*, trzeciego brata królewskiego; i ustanowić rejencyą przez czas małoletności jego.

Obrady Stanów.

Rozważanie projektu prawa o Duchowieństwie zakonnym w Hiszpanii rozpoczęło się dnia 21go września. Artykuł pierwszy, obejmujący całe prawo, dał powód do długich rozpraw. Biskup *Castrillo* długo mówił, a między innemi powiedział: „Przykrą dla mnie zaiste jest rzeczą pochwalić zdanie kommissji; wszakże, nie mogę odmówić tej pochwały, bo jestem przeświadczony o wyniknąć stąd mających pożytkach dla narodu. Wnosząc kommissja pierwszy artykuł projektu tego, za najgłówniejszą miała pobudkę ogromny dług narodu, bo 14 tysięcy milionów wynoszący; powtóre, iż zakonnicy, ufając w przywileje swoje, mają się za niepodległych cywilnemu rządowi, i sieją tém samém między nami niezgodę, co jest złém, na które nawet S. Bernard utyskiwał.” Po kilku jeszcze uwagach powiedział, że roku 1769 było w Hiszpanii 2051 klasztorów, a w nich 61,327 zakonników. Przytoczył rozkazy wydane rozmaitemi czasami, już to zapobiegające nowym fundacyom, już zmniejszające te, które istniały, i dowodził, iż kommissja nie przestąpiła danej sobie mocy, bo rząd ma prawo czynić te odmiany, które nie wspólnego z wewnętrzną karnością kościoła nie mają. Nie masz, rzekł w koń-

cu, wątpliwości, że mnichowskie klasztory w Hiszpanii wiele przyczyniły się do upadku narodu przez ogromne własności, których nabyły, a które z obiegu wyjęły; i że naród mocen jest znieść, lub nie, te fundacye.”

Po głosie biskupa, czytano dwa przełożenia przeciw projektowi: jedno generała OO. Kapucynów, którego umiarkowany i polityczny ton pochwalono, drugie generała OO. Franciszkanów, które nie podobalo się stanom dla odgrózek czynionych rządowi. To drugie przełożenie dało powód do żwawey rozprawy. Hrabia *Toreno*, i inni celniejsi deputowani dali za jedyną pobudkę przedania dóbr zakonnych potrzebę obmyślenia sposobów zapłacenia długu publicznego; czego gdyby stany nie uchwały, musiałyby obrady swoje zakończyć. A potem, Królowie nasi *Karol III* i *Karol IV* jeli się przedania części dóbr duchownych, lubo dług publiczny znacznie był mniejszy. Przystąpiono nareszcie do głosowania na pierwszy artykuł, i przyjęto go 107 głosami przeciw 32. Artykuł ten jest taki:

„Znoszą się wszystkie klasztory zakonne, do czego należą także Benedyktyni *Arragonscy* i *Katalońscy*, tudzież klasztory i kolegia zakonów wojskowych Sgo *Jana Jerozolimskiego*, kommandorowie szpitalów gościnnych, i bracia zakonu S. *Jana Bożego*, przyjmujący w gościnę pielgrzymów.

Dalsze artykuły w liczbie 18 roztrząsały stany na sessjach dnia 23, 24 i 25; nareszcie przyjęto je, a są takie:

„Artykuł 2. — Beneficja parafialne, które były przyłączone do klasztorów zakonnych, powrócą do pierwotkowej swobody, i do szafunku cywilnego. Teraźniejsi ich plebani będą mogli dalej powinności swoje odbywać, jeśli prezentę Królewską otrzymają. Toż samo rozciąga się do tych, którym takie beneficja dano prawnym sposobem. — Art. 3. — Przy mianowaniu na arcy-biskupstwa, biskupstwa, prebendy, i inne beneficja duchowne, będzie miany wzgląd na zasługę zakonników, ich znaczenie i stopnie, uzyskane w klasztorach. — Art. 4. — Wszyscy mnisi mający już wszystkie święcenia, a którzy jeszcze 50 lat nie przeżyli, mieć będą roczney pensji po 300 dukatów (hiszpańskich); od 50 do 60 lat mający, po 400, a starsi wiekiem od tych, po 600. — Art. 5. — Inni mnisi profesji braci będą corocznie po 100 dukatów, jeśli jeszcze 50 lat nie mają; starsi zaś wiekiem od tych, po 200. — Art. 6. — Dwa powyższe artykuły będą zastosowane do braci zakonów wojskowych Sgo *Jana Jerozolimskiego*, i Kommandorów szpitalów gościnnych. Względem braci gościnnych Sgo *Jana Bożego*, odesłano jeszcze rzecz do kommissji, bo uznano, iż obeyść się z nimi należy, jak z jezuitami. — Art. 7. — Powyższe pensye póty tylko będą płacone, póki mający je bracia nie dostaną jakiego beneficjum duchownego. — Art. 8. — Co się tycze innych zakonników, nie chce naród, aby się znajdowali, jeźliby nie chcieli podlegać biskupom. — Art. 9. — Prałaci zakonnicy, obrani przez swe zgromadzenia, będą za takich uznani w swoich klasztorach. — Art. 10. — Nie wolno nowego klasztoru stawiać, i na teraz żaden nowicjusz nie może czynić ślubów zakonnych. — Art. 11. — Rząd, ile w jego jest mocy, dopomagać będzie do sekularyzowania wszystkich zakonników, którzy o to prosić będą. Wszelki gwałt i prze-

śladowanie ich ze strony przełożonych zakonnych będą powściągane, a rząd obmyśli im prebendy, lub plebanie. — Art. 12. — Naród przeznacza dla każdego zakonnika wyświęconego 200 dukatów pensyi, póki nie dostanie prebendy, lub plebanii. — Art. 13. — Każdy zakonnik, chcący sekularyzacyi, uda się do naczelnika politycznego (prefekta) prowincyi, w której mieszka dla pozyskania pensyi, poprzednim artykułem zapewnionej. — Art. 14. — W żadnej gminie nie może być więcej klasztorów jednegoż zakonu nad jeden. — Art. 15. i 16. — Żaden klasztor nie ostoi się, jeżeli nie mieszka w nim 24 zakonników już wyświęconych; a 12 po gminach, gdzie jeden jest klasztor. W obu razach, zakonnicy przeniosą się do najbliższych klasztorów, a rząd opatrzy potrzeby klasztorów niemogących utrzymywać nowo przybyłych do nich. — Art. 17. — Rząd objaśni zachodzącą wątpliwość względem klasztorów, które znieść, a które zostawić potrzeba; w czem mieć powinien uwagę na dobro publiczne i zakonników. Art. 18 stanowi wyjątek od artykułów 15, 16, i 17go co do zakonu Józefa Kalasantego, czyli Piarów, i zakonu trudniącego się nawracaniem w Azji. — Artykuł 19ty rozciąga przepisy artykułów 8, 9, 10. i 11go do zakonników, które także mieć będą rocznej pensyi po 200 dukatów.

Na powyższych sessjach czytano: 1) wniośki Pana Martel względem urządzenia katedr biskupich i innych zakładów duchowieństwa świeckiego. Wnioski te będą rozważane po roztrząśnieniu ich przez kommisję duchowną. — 2) Projekt prawa w 108 artykułach dotyczący się oświecenia publicznego, który do właściwej kommisyi odesłano. — 3) Minister spraw wewnętrznych doniósł, że Król przez wzgląd na wiele jeszcze nagłych interesów radzi przedłużyć obrady stanów miesiącem od dnia 9go października, w którym według 107go artykułu konstytucyi ukończyć się powinny. Odesłały to stany do kommisyi prawodawczej zalecający, aby wygotowała projekt stosownej do poselstwa królewskiego ustawy. — Przedłużenie obrad stanów w dwóch tylko przypadkach może nastąpić, albo gdy Król je wnosi, albo gdy dwie trzecie części deputowanych domagają się o nie. Takim sposobem, ukończą stany teraźniejsze obrady dnia 9go listopada.

Dziennik madrycki *Universal* ogłasza ciągle adreasy pułków liniowego wojska do Króla, wymuszających radość z dzielnej postawy rządu, w czasie zdarzeń dnia 6go i 7go września. Hasłem całego wojska jest, pisze tenże dziennik, hasło osady madryckiej: *Ani więcej ani mniej*, to jest: *Król i konstytucya, a nie innego*.

Dziennik *Miscellanea* upewnia, iż dobrodziejstwo praw przywracającego Józefistom, czyli stronnikom Józefa Bonapartego, prawa cywilne i polityczne, spływa nie tylko na 10 tysięcy blisko emigrantów hiszpańskich mających przytułek we Francyi, lecz i na 200,000 osób rozproszonych po prowincjach naszych, które z przychyny rządów tegoż Józefa wystawione były na prześladowanie, a teraz będą mogły poświęcać swe usiłowania dla sprawy narodowej.

PORTUGALIA.

Lisbona, dnia 20 września. Dzisiejsza gaza-

ta tutejsza ogłosiła stan skarbu publicznego. Kończy oświadczeniem, iż sama tylko pożyczka 48 milionów realow (18 milionów zł. pol.) potrafi opędzić potrzeby krajowe.

Kapitan, który pierwszy kompanię swoją skłonił do wyjścia z koszar i naśladowania wojska w Oporto, został w pierwszym zapale wykrzykniony dowódcą pólku; lecz skromnie wymówił się od tego zaszczytu i do kompanii swojej powrócił.

Na teatrze *Don Carlo* postawiono popiersie królewskie wśród śpiewania ulubionych piosenek narodowych; poczem odkryto go za danym znakiem, i okrzykiem: *Niech żyje Król konstytucyjny!* powitano.

Rząd tymczasowy przyymował dnia 16 b. m. powinszowania od rozmaitych władz krajowych. Tegoż dnia mianował generała porucznika *Don Jose de Rosa* dowódcą prowincyi Estremadury.

Trzynasty pólk piechoty i generał *Barbacassa*, oświadczyli posłuszeństwo swoje tymczasowemu rządowi.

Rząd tymczasowy wydał dnia 18 b. m. rozkaz admiralicyi, aby fregatę i kilka mniejszych statków uzbroiła przeciwko korarzem dla zasłonięcia okrętów kupieckich, które płyną do portów oyczystych.

Pan *Jose d'Almeida Blanco*, ofiarował w darze nowemu rządowi blisko 36,000 frankow, a małżonka jego dała znaczną część klejnotow swoich na potrzeby krajowe.

Dnia 17 b. m. zdjęto tu *ambargo* włożone na wszystkie okręty.

Pan *Fargas*, członek dawniejszej rejencyi, popłynął dnia 18 t. m. do *Rio-Janeiro* w Brezylji; z doniesieniem Królowi o zasługach tu wypadkach.

Konstytucyjna junta opońska wjechała do Lisbony, gdzie wybrano natychmiast drugą juntę taką, jaką mianowano dnia 9 marca w Madrycie. Połączone w jedną obie te junty składają teraz tymczasowy rząd królestwa portugalskiego, który wydał zaraz odezwę do narodu.

TURCYA.

List z Korfu pod d. 2 września donosi co następuje: „*Aly*, Basza *Janiny*, zginął bez stoczenia bitwy. W *Parga* znaleziono skarby jego, to jest 180 ok (po 2 i pół funt.) złota i srebra. W *Palacastro*, wojsko jego urządzone na sposób europejski, widząc przybywającą flotę turecką, domagało się płacy, a otrzymawszy ją d. 28 sierpnia, oświadczyło nazajutrz, iż się podda i bić nie będzie. Syn jego *Veli* Basza, opuszczony od żołnierzy, wsiadł na statek pod banderą pokojową, i ze 20 innemi osobami popłynął do kapita-
na Baszy, któremu oddał klucze twierdzy. Kiedy tak (rzekł) *Bóg rozkazuje, poddaję się wyrokowi jego względem życia mego*. Przyjęto go grzecznie. Kapitan Basza kazał natychmiast zapieczętować skarby i 60,000 wozow pszenicy rozdać wojsku. *Aly* chce się także poddać, lecz samemu kapitanowi Baszy.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 19 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 80; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 59; stary rubli 11, kopiejek 40; imperyal 36 rubli 90, kopiejek.

DODATEK

Wilno dnia 22 Października 1820 roku v. s.

T U R C Y A

W korespondencji hamburskim czytamy z Konstantynopola pod 10 września: „W przeszłym miesiącu postrzeżono między ormianami niespokojne poruszenia, które przy dzikiej intolerancyi tego ludu nie są nowością, ale mogłyby zrzucić nader smutną katastrofę. Patriarcha, ich duchowna i świecka głowa, wydał niedawno opatrzone pieczęcią swoją list pasterski. Wielu Ormianom starym zdawało się widzieć w tém zasady do uznania Papieża dające, obwinało Patriarchę o zniżanie się do wiary katolickiej, i spiknęli się zamordować go w niedzielę, d. 20 sierpnia, po skończonem nabożeństwie ostrzeżony o tém Patriarcha schronił się do sąsiedzkiego tureckiego domu. W ichryciele napadli na mieszkanie patriarchy, a nie znalazłszy tam swej ofiary, zniszczyli cały dom patriarchy. Właściciel domu, do którego się schronił umiał go szczęśliwie przed wicherzycielami ukryć. Przejęci zajądłością, zjadli na drugi dzień od Porty złożenia z urzędu patriarchy, ale odmówiono ich żądaniu i przydano patriarchę straż dla jego bezpieczeństwa. Uwięziono około 30 hersztów, których teraz czeka kara za tak zbrodnicze zamachy. Rozpoczęło się już śledzenie podług praw tureckich. Rozumieją, że wielu znakomitszych i bogatszych Ormianów potajemnie w rzeczy tej działało, którzy wyznaniem uwięzionych wydani

i zapewne po skonfiskowaniu ich majątków z kraju wypędzeni zostaną.

A M E R Y K A.

Znaczna część miasta Port-au-Prince w części republikańskiej wyspy Hayty (St. Domingo) stała się pastwą płomieni dnia 15go sierpnia. Przed południem dnia tego wszczął się pożar w jednym z domów, który mimo ratunku wkrótce zgorzał. Brak wody, a do tego i sikawek w tém mieście, sprawił, iż rozszerzony od tego domu do innych ogień przez wiatr, który powstał od morza, obrócił w perzynę w kilku godzinach 600 najbogatszych i naysprawniej zbudowanych domów z wielu składami towarów. Szkoda stąd pochodząca najmniej 25 milionów franków wynosi. Lubo przez to miasto strumienie wody płyną, a nawet przez niektóre ulice, nie można jednak było dostać wody, bo wszystkie fontany były na dwie godziny przed pożarem zatamowane. Żołnierze zaś, zamiast pomagać mieszkańcom w ratowaniu ich ruchomości, wzięli się do rabunku, który dopiero prezes rzeczypospolitej Boyer nadjechawszy, powściągnął przez wyprawienie z miasta żołnierzy. Nie wątpię w Port-au-Prince, iż pożar dnia 15go sierpnia jest dziełem murzynów, bo od tego dnia kilka razy podpalono miasto, chcąc je do szczytu spalić. Pokazało się, iż miano chęć podpalenia nasamprzód zbrojowni; co gdyby się stało, całe miasto byłoby wyleciało na powietrze.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

U w i a d o m i e n i e.

Do handlu niżej podpisanego sprowadzono świeżo następujące towary.

Oliwa Prowańska najlepsza	butelka r. 1	25. k.
Kaparki świeże	flaszka 1	—
Oliwki	flaszka —	75 —
Sardale	flaszka 1	—
Musztarda	banka —	60 —
Piccalilia	słoik 1	—
Quin Sauce	flaszka 1	50 —
Coratich	flaszka 1	50 —
Stoughtons Elixir (gorzkie krople)	flaszka	50 —
Peppermint Essence	flaszka —	50 —
Peppermint Lozenges	pudełko —	50 —
Owoce w koniaku	flaszka 2	25 —
Sliwy suszone (tappées)	koszyk 12	—
Grusze suszone (tappées)	koszyk 9	—
Konfitury suche francuskie różne	pudełko 5	—
— — — — —	małe pudełko 2	—
— — Prunelles	pudełko 2	50 —
Migdały hiszpańskie	funt —	50 —
Rozynki atackie	funt —	50 —
Herbata czarna ordynaryjna	funt 2	50 —
Również herbata w lepszych gatunkach, Pierniki Toruńskie na różne ceny, i rozmaite inne towary.		

Józef Kopsch.

nego, za opłatą roczną rub. sr. r. 24.

O b w i e s z c z e n i e.

1 Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Wilkom. Andrzej Bobrowicz, Prezydent Grodz. Zawiley. Adam Jasiński, Pisarz Ziem. Upit. Jakub Towiański, Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Wincza Sędzia Grodzki Brast. Stanisław Giesztort Sędz. Gr. Kowieński.

Oznajmujemy tém naszym czteroni dzielnym urzędowym Obwieszczeniem JW. Antoniemu Prozorowi Wojewod. Witeb. i kawaler dłużnikowi a zaś JJWW. Michałowi Hrab. Tyszkiewiczowi Prezydentowi Sądu Gran. Guber. Wileń, Wojciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. b. kawalerowi narodowcy, successorom zeszyły Wojciechowskiej, Hippolitowi Wołkowi Prezyd. Sądu Gra. Ptu Wileń. Karolowi Hrab. Żaluskemu kamerjunkturze Jego Cesarskiej Mości, Józefowi Hrab. Żaluskemu Fligel adjutan. Jego Imperatorskiej Mości, JOX. z Hrabów Żaluskich Łobomirskiej, Successorom po zeszyły s. p. jenerałowej Grafini Igielsztromowej, Ottonowi Grafowi Igielsztromowi jenerałowi wojsk Rosyjskich kawalerowi orderów, Konstancyi z XXżąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Marsz. Lit. Annie z Tyszkiewiczów Potockiej Koniuszynie, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim kamerjunkturze Jego Imperatorskiej Mości w assystencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorom, pretensorom, iż stosownie do remissy sądu Gl. 2go Depart. Guber. Wileń. w r. teraż. 1820 mca marca 1go dnia zakroczony, taxę i Exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyę Jego wierzycieli przeznaczającej, po niedościgu pierwszych dwóch zjazdów w terminie z niniejszego cztero dzielnego obwieszczenia przypadającym niezawodnie w komplecie prawnym do majątności Mazuryczek w Wileń. pcie położony zjedziemy, dla expdyowania poruczonego nam Remissą Sądu Gl. exdyw. dzieła. Datt 1820 roku mca 8bra dnia.

Roku 1820 mca 8bra 6 dnia wożny niżej podpisany świadczę, iż tego obwieszczenia urzędowego

2. Expedycja gazetna Głównego Pocztamtu Litewskiego uwiadamia: iż z powodu podwyższonej przez dyrekcyą generalną poczt królestwa Polskiego ceny gazet warszawskich, a tém samém i tu podwyższoną została, prenumerować nanie można jak zwyczajnie w Pocztamcie Litewskim i we wszystkich kantorach i expdyacjach pocztowych, dyrekcyi o-

czteroniedzielnego kópie z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wilkom., Andrzeja Bobrowicza Prezyd. Gr. Zawiley. Adama Jasińskiego Pisarza Ziem. Upit. Jakuba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń., Bonifacego Winczy Sędziego Gr. Brost., Stanisława Giesztora Sędziego Gr. Kowień. JJWW. Antoniemu Prozorowi Woje. Wit., Michałowi Hrab. Tyszkiewiczowi Prezesowi Sądu Gran. appet. Guber. Wileń. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kawalerji narodowej sukcesorów zeszyły Woyciechowiczowej Hippoliti-wi Wolkowi Prez. Sądu Gran. Wileń. Konstancyi z XX. Poniatowskich Tyszkiewiczowej Marsz. Lit. Annie z Tyszkiewiczów Potockiej, Józefowi i Karolowi Hrab. Zaluskim, JOX. Franciszce z Zaluskich Lubomirskiej, sukcesorom zeszyły s. p. jenerałowej Igielsztromowej, Ottonowi Graffowi Igielsztromowi jenerałowi od infanterji kawaler orderów, Karolinie matce, Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamier. Dworu Jego Imper. Mości, oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom jednym oczewisto w ręce drugim w majątności Mazuryszkach tudzież do gazety Kur. Lit. podałem, i o zjeździe Sądu Exdyw. do majątności Mazuryszek w terminie i obwiezczenia wypadającym oznaymiłem. Dat ut supra Justyn Zaliwski Wózny Ptu Wileńskiego.

Roku 1820 mca oktobra 6 dnia przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście Wózny Ptu Wileń JP. Justyn Zaliwski takowe obwiezczenie cztero niedzielne zeznał.

Przyjąłem Andzey Towiański Z. W. Regent.

Roku 1820 mca 8bra 8 dnia może Redakcyja Kur. Lit. umieścić takowe obwiezczenie w gazecie.

Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Ziem. Ptu Wilkom. zajmując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła sukcesorów zeszyłego Mikołaja Kościółkowskiego Marszałka Wilkom. z jego kredytorami i debitorami postanowił w dniu 30 idącego mca 8bra wziąć do namowy, żeby więc tak kredytorowie dla zadowolenia swych stosunków jako też pozwem edyktałnym pociągnięci od masy debitorowie dla usprawiedliwienia się w ciągu takowego czasu w Sądzie Ziem. Wilkom. sami przez się lub przez umocowanych jawili się poostatecznie wzywa. 1820 roku dnia 19 8bra. Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wilkom.

Michał Rouba Sędzia Ziem. Wilkom.

Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Wilkom.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za Remissą Ziem. Rosieńskiego 1819 r. mca września 18 dnia na rozdział majątku zeszyłego Jerzego Paszkiewicza między jego wierzycielami i pretensorami w dobrach Zolpiach w ptcie Rosińskim położonych udeterminowany, po załatwieniu wszystkich czynnościow pierwszemu zjazdowi właściwych, a szczególnie po przeznaczeniu komportacyi papierów, masę funduszu i debit Jerzego Paszkiewicza wyświecających dnia 20 listopada 1820 r. w kancelaryi Grodz. Rosieńskiej przez strony interessujące spełnić się powinny sądy swoje do dnia 15 stycznia następnego 1821 r. oddożył, i o tém w Kur. Lit. przez trykrotną awizacyą, dla wiadomości interessujących ogłosić postanowił. Dat w Zolpiach 1820 r. października 9 dnia. Sędzia Grodz. Rosień. Prezyd. Blinstrub. Sędzia Grodz. Exdyw. W. Ostrowski. Pisarz Grodz. Ross. Exdywizor F. Billawicz.

3. Sąd Poprawczo - Exdywizorski w majątności Raczunach w Pcie oszmiańskim położoney od dnia 30 7bra roku terażniejszego existujący, stosownie do chęci znajdujących się wierzycieli

spieszając zukończeniem dzieła sobie przyporuczonego; przez ninieyszą awizacyą wszystkich interessowanych zawiadamia: iż w dniu 25 terażniejszego mca 8bra nieodmiennie w ostateczną namowę dzieło wziąć postanawia, aby więc każdy dostatecznie o tém był poinformowanym, przez gazetę Kuryera Lit. trzykrotnie ogłosić determinuje, dodając zarazem, iż na niestawających do tego terminu skutki z remissy wynikające rozciągnionemi zostaną. Dat w Raczunach roku 1820 mca 8bra 11 dnia.

Jan Szczepanowicz Pisarz Z. P. Osz. Exdyw.

Z b i e g ł i.

2. Na dniu 12 tego miesiąca unikając od wzięcia w rekruty z majątności Grabowa w powiecie wileńskim parafii Taboryskiej położoney dziedzictwa JW. Podkomorzyny Grabowskiej zbiegł człowiek na imie Alexander Jana syn Karpowicz poddany, skaskowy, mający teraz lat 23, wzrostu miernego, ciała obfitego, blondyn, nosa pociągławego, oczu błękitnych, twarzy pełney, i okrągłej, w oddzieniu siermiężnem, mówiący po polsku dobrze. Raczmy przeto publiczność dać baczną, skutkiem ktorey, jeżeli zostanie poznany wyżej rzeczony zbieg, tak za złowienie, jakoteż i dostawienie będzie nagrodzono. co z woli mojej aktorki podpisuję. Dat w Wilnie roku 1820 mca 8bra 17 dnia.

Jerzy Bartoszewicz.

Takowa awizacya może być do druku przyjętą Michał Wędziagolski Asses. Sądu N. Z. Wileń.

2. Na dniu 27 7bra roku 1820 z dobr Zausza w pcie Nowogródz. gubernii Grodzień. położonych zbiegł ogrodnik nazwiskiem Maciej Szulc czyli Szulcik naczyniwszy niemalo szkody. Podług wziętego śladu miał pójść prosto do Wilna dla dostania mieysca; uprasza się więc tak publiczność, jako też władze o danie bacznosci, skutkiem ktorey, jeżeliby kto go poymał, otrzyma nadgrody czer. zł. 20 z udzielnym powrotem expensy za dostawkę do Zausza od mili za konia po zł. 1. W czém przez ninieyszą awizacyą do gazet podaną w imieniu JW. Graffa Morawskiego Generała i kawalera naysolenniej zaręczam. Dat w Wilnie roku 1820 mca 8bra 17 dnia.

b. Prezydent i kawaler Dederko.

NOWE DZIEŁA.

Dzieła Ignacego Krasickiego, edycya nowa i zupełna, podług wydania Franciszka Dmochowskiego, nakładem Towarzystwa Typograficznego, w Wilnie, Tomow dziesięć. Cena exemplarza srebrem rubli 6 kop. 60, w magazynie Towarzystwa w domu JJWW. Wańkowiczówien, i w kantorze Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego.

Mieszkanie do najęcia.

2. W domie dopiero JW. Hrab. Antoniego Niesiołowskiego kapitana woysk Polskich, pod zamkową Bramą zwanym mury po Rochitańskie znajduja się do najęcia Kazarmy i Stancye ze Stajniami i Wozowniami. Ktoby więc życzył z przyjezdnych za interessami np. do Skarbowey Izby i t. d., może mieć każdego czasu od pory do pory potrzebną sobie lokacyą, żądający niech się uda dla umowy do mnie w tymże domie mieszkającego.

W. Mikołajewski.